

Decyzją Rady Wydziału Malarstwa i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu, 20 marca 2014 r., **Jarosławowi Łukasikowi i Normanowi Smużniakowi** z Instytutu Sztuk Wizualnych Wydziału Artystycznego nadano stopnie naukowe doktora habilitowanego w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie sztuki piękne.

DR HAB. JAROSŁAW ŁUKASIK



FOT. Z ARCHIWUM J. ŁUKASIKA

Jarosław Łukasik urodził się w 1969 r. w Warszawie. W 1987 r. podjął studia zaoczne na Wydziale Edukacji Artystycznej w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, które ukończył w 1992 roku uzyskując dyplom z wyróżnieniem. W tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby. Dyplom z malarstwa realizowany w pracowni **prof. Jerzego Kałuckiego** uzyskał w 1995 roku. Ważnym dla jego zainteresowań sztuką współczesną było spotkanie ze znakomitym krytykiem i znawcą sztuki awangardowej, **Jerzym Ludwińskim**, wykładowcą w PWSSP w Poznaniu, u którego był asystentem stażystą w latach 1993-1995. W Instytucie Sztuki i Kultury Plastycznej (obecnie Instytucie Sztuk Wizualnych) w Zielonej Górze zatrudniony jest od 1995 r. Do 2002 r. był asystentem w Pracowni Malarstwa i Rysunku prowadzonej przez **adiunkta Leszka Knaflewskiego**, a następnie do roku 2008 w pracowni **prof. Jana Gawrona**. Po uzyskaniu doktoratu na Wydziale Malarstwa i Rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych im. Eugeniusza Gepperta we Wrocławiu w 2004 r. jest zatrudniony na stanowisku adiunkta. Od roku akademickiego 2009/2010 samodzielnie prowadzi dyplomującą Pracownię Malarstwa na studiach licencjackich i magisterskich. W latach 2009-2011 pełnił funkcję zastępcy dyrektora Instytutu Sztuk Wizualnych. W 2010 r. za osiągnięcia organizacyjne otrzymał nagrodę Rektora Uniwersytetu Zielonogórskiego. Poza prowadzeniem Pracowni Malarstwa, **Jarosław Łukasik** prowadził wykłady i ćwiczenia z historii i teorii sztuki (dla studentów kierunków plastycznych a także muzycznych), bierze udział w sympozjach problemowych poświęconych zagadnieniom sztuki i multimediów, jest autorem tekstów o sztuce współczesnej. Przede wszystkim jest aktywnym malarzem biorącym udział w licznych wystawach zbiorowych i prezentującym swoje obrazy na wystawach indywidualnych.

W rozprawie doktorskiej ***Malarstwo współczesne wobec narastającej ekspansji mediów elektronicznych*** opowiadał się za autonomicznością wciąż jeszcze nośnego

języka czystego malarstwa, by dokładnie 10 lat później, w 2014 r., także we wrocławskiej uczelni, podczas kolokwium habilitacyjnego nadać temu językowi wyjątkowe znaczenie w możliwości wyrażania egzystencjalnego niepokoju w cyklu obrazów ***Miejsca osobiste***. **Jarosław Łukasik** tak definiuje pojęcie „miejsca osobistego”: - *Obrazy miejsc osobistych są liryczną, osobistą próbą powstrzymania destrukcyjnego wpływu czasu (...) Wbrew tytułowi wiele z malowanych przestrzeni nie jest nawiązaniem do tego, co zwykle nazywamy miejscami osobistymi. To taka przewrotność, której zadaniem jest prowokowanie odpowiedzi na pytanie co to jest, ta nasza głęboka i osobista prywatność. (...) Obrazy „miejsc osobistych” są inkluzją w przestrzeń mej pamięci takich miejsc, które są moje poprzez miarę mych przeżyć i refleksji. W wymiarze czysto wizualnym malarską twórczość **Jarosława Łukasika** postrzega się jako wyrażnie określoną postawę artystyczną.*

Jego obrazy, przy stosowaniu tradycyjnych środków, cechuje tendencja do swoistego kodowania artystycznego i intelektualnego przesłania - do prowadzenia dialogu z tradycją i podejmowania bardzo osobistego dyskursu z bliskimi mu malarzami (**Wróblewski**), do wpisywania w surowość malarskiej formy wcale nie dyskretnej ironii (obraz ***Młot PRL-u***). Najczęściej są te obrazy wyrazem kontemplacyjnego stosunku do otaczającej rzeczywistości: tej bezpośrednio doświadczanej i przeżywanej, pośród najprostszych rzeczy i najzwyklejszych zdarzeń. W malarskich rozstrzygnięciach **Jarosława Łukasika** nie jest to tylko rejestracja faktów (układy przedmiotów) i spostrzeżeń. Na ogół jest to subtelne przesunięcie granicy rzeczywistości w stronę poetyckiego zadziwienia „stanem rzeczy”, próba nadania owym „stanom” niejednoznacznej często interpretacji, a nawet filozoficznej wobec nich refleksji.

*Sposób w jaki dziś maluję obrazy - pisze ich twórca w autoreferacie - w przestrzeni lat ewoluował od instynktownego, często ekspresyjnego wyrażania emocjonalnej energii ku stanom refleksji, wyciszenia. Trudno jest wnioskować o własnej osobie, ale wydaje się, że jest to proces naturalny, będący wynikiem dojrzewania. Bagaż osobistych doświadczeń, praca ze studentami, miały, i zapewne mieć będą, wpływ na kształt tego, co się dzieje w moich obrazach. Istotna jest w tym kontekście rzeczywistość. Prof. Jan Pamuła z ASP w Krakowie, jeden z recenzentów w przewodzie habilitacyjnym, dostrzega formalno-treściowy związek artystycznej koncepcji **Jarosława Łukasika**, pisząc: - *Płaskość malarska tych obrazów wzmacnia symboliczną „płaskość” tej rzeczywistości, z którą tak często się stykamy. Sięgnięcie po tak przeciętną i nieatrakcyjną rzeczywistość z całą jej pustką i brzydotą jest już samo w sobie gestem heroicznym. Tak mógłby się zamykać ten rozdział wnikliwego spojrzenia na tylekroć przywoływaną, a nie precyzowaną, rzeczywistość **Jarosława Łukasika** - malarza, gdyby nie jego, wspomniany wcześniej, zmysł ironii, która niekiedy wnika w tę prostą formę i mocne kolorystyczne kontrasty obrazów na zasadzie malarskiego żartu, bliskiego surrealistycznej poetyce. Taki jest choćby obraz, przewrotnie zatytułowany ***Pokój z widokiem na morze***, gdzie owym morzem jest „morski pejzaż”, obraz wiszący na czołowej ścianie rzeczonego pokoju, albo „wizerunki” postaci, po których zostają tylko puste ubrania, powtarzające ruch i ludzkie gesty.**

Wiele z tych obrazów można było oglądać na ostatnich wystawach indywidualnych **Jarosława Łukasika**: w Galerii

Miejskiej „Arsenał” w Poznaniu (2007), W Galerii ASP „Za szybą” we Wrocławiu (2008) i w Galerii Biblioteki Sztuki ISW w Zielonej Górze (2011), towarzyszącej Festiwalowi Nauki UZ. A tak wyznaje w autokomentarzu autor tych wystaw: *Obrazy duże i małe, obrazy malowane długo lub tylko chwilę, doraźnie leczą mnie ze smutku. (...) Ale jako uzależniony, nie potrafię inaczej myśleć o swoim życiu jak tylko poprzez kadry następnych obrazów.*

Należy więc życzyć naszym habilitantom, aby swoimi obrazami manifestowali własny, oryginalny sposób widzenia rzeczywistości, a także dalszych naukowo-artystycznych osiągnięć i owocnej pracy ze studentami.

Stanisław R. Kortyka

DR HAB. NORMAN SMUŻNIAK



FOT. Z ARCHIWUM N. SMUŻNIAKA

Norman Smużniak urodził się w 1969 r. w Legnicy. W latach 1989-1991 odbywał studia w zakresie wychowania plastycznego w Kaliszu (filia Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), a następnie na Wydziale Malarstwa i Rzeźby w Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu. Dyplom z wyróżnieniem, który realizował pod kierunkiem prof. Andrzeja Klimczaka-Dobrzanieckiego, uzyskał w 1996 r. Po ukończeniu studiów zatrudniony został w Instytucie Sztuki i Kultury Plastycznej w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej im. Tadeusza Kotarbińskiego w Zielonej Górze na stanowisku asystenta, w Pracowni Malarstwa i Rysunku prowadzonej przez prof. Andrzeja Klimczaka-Dobrzanieckiego. Po przewodzie kwalifikacyjnym I stopnia, przeprowadzonym w listopadzie 2002 r. w ASP we Wrocławiu, od 1 października 2003 r. został zatrudniony na stanowisku adiunkta. Po odejściu prof. Andrzeja Klimczaka-Dobrzanieckiego, od 2009 r. samodzielnie prowadzi Pracownię Malarstwa i Rysunku, później Pracownię Malarstwa w Instytucie Sztuk Wizualnych. Trzeba zaznaczyć, że Norman Smużniak od ukończenia studiów jest również związany z wrocławską Akademią Sztuk Pięknych.

W Instytucie Sztuk Wizualnych, jako podstawowym miejscu zatrudnienia, Norman Smużniak prowadzi pracownię dyplomuującą z zakresu malarstwa na studiach licencjackich i magisterskich. W pracy dydaktycznej potrafi świetnie wykorzystywać swoje artystyczne i warsztatowe doświadczenia oraz szeroką wiedzę z zakresu teorii i historii sztuki. Jego działalność nie ogranicza się wyłącznie do dydaktyki, choć z dydaktyką artystyczną jest ściśle związana. Jest to organizowanie wystaw, warsztatów i plenerów malarских, recenzowanie prac dyplomowych w obydwu uczelniach: zielonogórskiej i wrocławskiej. W ostatnich latach, co trzeba wyraźnie podkreślić, Norman Smużniak z powodzeniem pełni funkcje kuratora technicznego i głównego poważnych wystaw organizowanych przez Akademię Sztuk Pięknych we Wrocławiu, wystarczy wymienić dużą wystawę w Starym Browarze w Poznaniu *Wrocław nie do Poznania* (2010), *Co tu je, co tu neni* (Co tu jest, czego tu nie ma) w Liberu (2011/2012) czy wystawę w Kunsthalle w Wiesbaden *Przestrzeń pomiędzy nami* - (A space between us/ Der Raum zwischen uns) (2012), której był głównym kuratorem. Gdyby dodać jeszcze udział w kilku sympozjach

połączony z pokazami własnych prac i prelekcjami, można mieć w miarę pełne wyobrażenie o tej działalności Normana Smużniaka, która odbywa się poza własną pracownią. Tutaj, jeśli to w ogóle możliwe, trzeba oderwać się od problemów dydaktyki. Zapomnieć, choćby na chwilę o licznych obowiązkach. W tej, niemal intymnej przestrzeni, odbywają się prawdziwe zmagania z piękną w swej potencjalności, ale też często oporną materią, z której chce się wykreować obraz na miarę, nie tyle własnych możliwości, ile na miarę swoich wyobrażeń o malarstwie, które staje się artystycznym spełnieniem.

W swoim referacie wygłoszonym podczas sympozjum *Malarstwo, czyli co?*, zorganizowanego przez katedry malarские skupione na Wydziale Malarstwa i Rzeźby ASP we Wrocławiu, w listopadzie 2012 r. w Luboradowie zawarta jest bardzo osobista refleksja: *Kiedy wracam do swoich obrazów, zamykam się po raz kolejny w swoim świecie, gdzie czas przestaje mieć szczególne znaczenie, gdzie muzyka i cisza wypełniają naprzemiennie warstwę ochronną mojego świata, chaos otoczenia znika, nie ma niepotrzebnych pytań, nie ma całej fikcji związanej z kompletnym beztędem rzeczywistości na zewnątrz. Jestem ja, obrazy, trwanie, (...) sny o tym, co być może będzie, marzenie o wieczności. A to, co powstaje w zaciśniętej pracowni, to układające się rozbudowane cykle obrazy stanowiące jakiś logiczny ciąg myślenia o kształtowaniu barwnych struktur na powierzchni płótna. W swoim artystycznym credo wyznaje: ...nałożenie wielu warstw w moich obrazach wymaga spojrzenia na relacje zachodzące w przestrzeniach pomiędzy tymi warstwami. Chodzi mi o uzyskanie jak najstarszej i najbardziej naturalnej płynności... Metoda pracy nad obrazem, którą stosuje Norman Smużniak jest takim spełnianiem się obrazu w procesie, w uchwyceniu momentu kiedy zdumienie przeradza się w pewność osiągniętego efektu wizualnego.*

W swoich obrazach Norman Smużniak znakomicie godzi malarski żywioł samego procesu malowania z wyciszoną